https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/10254,Szef-BBN-Slawomir-Cenckiewicz-na-Kongresie-Armia-o-nowej-Strategii-Bezpieczenstw.html
19.03.2026, 08:02

27.09.2025

Szef BBN Sławomir Cenckiewicz na Kongresie Armia o nowej Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP

Rozwój sił zbrojnych nie może być rozpatrywany bez przeglądu, uregulowania, uporządkowania wszystkich dokumentów strategicznych dotyczących planowania obronnego państwa. Nasze fundamentalne dokumenty strategiczne są przestarzałe i nie odpowiadają wyzwaniom epoki; musimy wspólnie pracować nad tym, żeby powstała nowa Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP – podkreślił Szef BBN Sławomir Cenckiewicz podczas inauguracji drugiej edycji Kongresu Armia.

Bardzo się cieszę, że mogę drugi już raz uczestniczyć w Kongresie Armia. Dzisiaj występuję tu w nowej roli. Swoją wypowiedź chciałem rozpocząć od zacytowania fragmentu wystąpienia Prezydenta Karola Nawrockiego na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ: "Granice państwowe przestały być w istocie nietykalne, a międzynarodowe prawo – dotąd uważane za kompas ładu światowego – zaczęło być traktowane raczej jak sugestia, a nie reguła. Rosyjska inwazja na Ukrainę to nie tylko najpoważniejszy konflikt w Europie od czasów II wojny światowej, ale to także punkt zwrotny. Dotychczasowy ład międzynarodowy kruszeje na naszych oczach". Jak mówił dalej, "stoimy w punkcie zwrotnym historii, w czasie, gdy decyzje podejmowane dziś będą miały konsekwencje na kolejne dekady. Wszyscy musimy mieć tego świadomość i wszyscy bierzemy za to odpowiedzialność".

Ostatnie tygodnie pokazały, jakim wielkim wyzwaniem dla nas wszystkich, dla wszystkich instytucji państwa jest kwestia odporności, zdolności do obrony, zdolności sojuszniczych. Innymi słowy, można powiedzieć, że nasze środowisko bezpieczeństwa – bezpieczeństwa Polski, pozostaje wielkim wyzwaniem. A agresywne działania Federacji Rosyjskiej stały się w jakimś sensie katalizatorem rozwoju Sił Zbrojnych RP, a szerzej – naszego myślenia o bezpieczeństwie tu i teraz, i oczywiście o naszej przyszłości. Powtarzanie tego stało się mantrą, ale dobrze, że o tym przypominamy. Mówił o tym również Prezydent Karol Nawrocki już 15 sierpnia, kiedy nakreślił zadania związane z wypełnieniem zapisów konstytucyjnych dotyczących bezpieczeństwa państwa – 5 proc. PKB na obronność, zwiększenie liczebności sił zbrojnych. To są bardzo ważne cele, które realizujemy dzięki rządom Zjednoczonej Prawicy, Prawa i Sprawiedliwości od wielu lat i mimo różnych turbulencji, na które zwracał uwagę premier Mariusz Błaszczak. Oczywiście realizacja tych zadań, a w zasadzie kontynuacja i rozwinięcie tych wszystkich wysiłków, które rozpoczęły się w roku 2015 – kiedy szefem Ministerstwa Obrony Narodowej został Antoni Macierewicz, a później po roku 2018 kierował nim Mariusz Błaszczak – jest niezwykle ważna. Minister Błaszczak przypomniał, jak wiele w tym czasie zrobiono. Wystarczy spojrzeć na kwestię budżetu, środków przeznaczanych na rozwój sił zbrojnych, na ich modernizację, ale też oczywiście na liczebność polskich sił zbrojnych. To bardzo ważne, by w tym miejscu, w obecności ministrów, w obecności wszystkich Państwa to powiedzieć. A prawica – ludzie rządu Beaty Szydło i Mateusza Morawieckiego – nie mogą sobie dać tego odebrać. Nie damy sobie odebrać tych zasług w latach 2015-2023, które spowodowały, że polska armia wygląda dziś zupełnie inaczej.

Musimy pamiętać, co zastaliśmy w 2015 roku. A zastaliśmy – jeśli chodzi o siły zbrojne – ruinę, pomimo tego, że

od roku 2014 roku trwała już – można powiedzieć – regularna wojna Rosji z Ukrainą. Dopiero wtedy z tego wielkiego letargu Polska zaczęła się budzić i mówić, że istnieją jakieś zagrożenia, które powodują, iż powinniśmy dokonać zmian. Można zadać pytanie, czy tamta ekipa była w stanie dokonać jakiejkolwiek zmiany, skoro tak naprawdę wszystko to, co wydarzyło się po jesieni 2015 roku – myślę tutaj o rozwoju Sił Zbrojnych RP – było w gruncie rzeczy początkiem, skokiem modernizacyjnym w przyszłość. Musimy o tym pamiętać, zwłaszcza teraz, kiedy faktycznie większość – jeśli nie wszystkie – projekty modernizacyjne realizowane w wojsku, bez względu na to, co sądzimy o jakości tej realizacji i tych turbulencjach, o których mówił minister Błaszczak, są kontynuacją tego, co działo się w latach 2015-2023. Ale trzeba też podkreślić, że nie możemy spać, nie możemy się zadowolić tym, co nasz obóz polityczny, obóz Zjednoczonej Prawicy zrobił w tamtym czasie. Musimy przyspieszyć. Być może niektóre projekty powinny ulec korekcie czy być twórczo rozwijane. Oczywiście bardzo ważne jest też to, co zostało też już dzisiaj powiedziane, iż polityka modernizacji armii winna stać się kołem zamachowym polskiej gospodarki. To jest bardzo ważne.

Następna kwestia, to żołnierz. Polski żołnierz jest podmiotem wszystkich tych działań i musi być pod ochroną. Oczywiście ma on swoje obowiązki. Musi być patriotą. Nie może nie być patriotą ktoś, kto strzeże polskich granic i niepodległości. Jednak nie może być tak, że żołnierz stoi na granicy Polski z Białorusią, wie kto jest jego przeciwnikiem, wie kto zabił jego kolegę i później ukrył tego zabójcę, a z tyłu ma żandarma wojskowego, być może funkcjonariusza Służby Kontrwywiadu Wojskowego i specjalny zespół prokuratorski, który czyha na niego – czy może zrobi coś złego, gdzie i w jakim zakresie przekroczy prawo. Musimy to zmienić. Nie możemy poprzestawać tylko na krytyce, musimy tych spraw pilnować. Nowa sytuacja bezpieczeństwa, o której wielokrotnie mówił Prezydent Karol Nawrocki, każe nam na nowo spojrzeć również na tajne służby, które też są częścią sił zbrojnych. Nie mogą być one jednym z wielu urzędów, nie mogą być przeciążone biurokracją – tak jak zdarza się to bardzo często teraz. Trzeba wiedzieć, że służby specjalne – zwłaszcza te wojskowe – są w gruncie rzeczy 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu na wojnie. I to tajne służby powinny najlepiej rozumieć sytuację, w jakiej się znaleźliśmy. Politycy muszą je wspierać, dać im narzędzia i pieniądze do tego, żeby mogły sprawnie działać. Nie może być tak, jak obecnie, iż stają się one policją polityczną. SKW nie jest ani od tego, żeby czyhać na błąd żołnierza, na błąd urzędnika Ministerstwa Obrony Narodowej, który rozpisuje przetargi. SKW jest od tego, żeby wspierać żołnierza, mówić mu, gdzie popełnia błąd, mówić urzędnikowi, co powinien zrobić, żeby przetarg, który rozpisuje, był realizowany zgodnie z prawem – otoczyć w jakimś sensie parasolem całą procedurę. Kontrwywiad wojskowy nie może być policją polityczną, która czyha na byłych ministrów obrony narodowej, którzy dokonali skoku modernizacyjnego w siłach zbrojnych. Co więcej, tajne służby, również służby wojskowe, nie mogą bać się przeciwnika – muszą z tym przeciwnikiem wchodzić w interakcję; nie mogą apriorycznie założyć, że jest on na tyle silny albo silniejszy, iż będą unikały z nim jakiegokolwiek starcia. To bardzo ważne, dlatego że Polska ma bardzo potężnego przeciwnika. Polska ma bardzo potężne służby naprzeciwko siebie. Myślę tutaj o Federacji Rosyjskiej. Trzeba się z nimi mocować, trzeba się z nimi bić, a nie opowiadać, że Rosja jest niezwalczalna, a jej służby są nie do pokonania.

Trzeba też podkreślić, że rozwój sił zbrojnych nie może być rozpatrywany bez przeglądu, uregulowania, uporządkowania wszystkich dokumentów strategicznych dotyczących planowania obronnego państwa. Nasze fundamentalne dokumenty strategiczne są przestarzałe i nie odpowiadają wyzwaniom epoki – nawet te, które były tworzone w okresie rządów Zjednoczonej Prawicy nie odpowiadają już na wyzwania naszych czasów. Mowa o Polityczno-Strategicznej Dyrektywie Obronnej RP, Planie Reagowania Obronnego RP, narodowych planach użycia Sił Zbrojnych. To wszystko musi zostać zaktualizowane. Jawną klamrą naszego myślenia o strategii, o naszym potencjale obronnym, o naszej koncepcji obrony powinna być nowa Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP. Obecnie mamy dokument datowany na rok 2020. Oczywiście jest to dokument przestarzały. Bazując na doświadczeniach ostatnich 5, a nawet 10 lat powinien zostać zmieniony. Bardzo wiele się na ten temat mówi – w branżowej prasie, na branżowych portalach możecie Państwo przeczytać teksty, z których ktoś mógłby wyciągnąć fałszywy wniosek, iż to Prezydent RP, że to ośrodek prezydencki, wcześniej Prezydent Andrzej Duda czy

Prezydent Karol Nawrocki, w jakim sensie opóźniają pracę nad Strategią Bezpieczeństwa Narodowego. Nic bardziej mylnego. Za przygotowanie Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP, chociaż we współpracy z Biurem Bezpieczeństwa Narodowego i z Prezydentem, odpowiada rząd. Taki dokument w lipcu 2025 roku rząd przygotował, ale Prezydent Andrzej Duda odmówił podpisu pod Strategią Bezpieczeństwa Narodowego RP, która pojawiła się na jego biurku. To stanowisko Prezydenta Andrzeja Dudy podziela Prezydent Karol Nawrocki. Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP, która została przez rząd opracowana, nie uwzględniała całego szeregu uwag skierowanych pod adresem rządu przez moich poprzedników w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego. Nie odpowiada ona również wyzwaniom epoki i musimy wspólnie pracować nad tym, żeby powstała nowa. Stoimy na stanowisku, że przyjęcie tego dokumentu z końca lipca bieżącego roku mogłoby mieć negatywne konsekwencje w całym procesie przygotowania dokumentów planowania obronnego, o których wcześniej mówiłem. Nie może być tak, że w dokumencie z połowy roku 2025 opowiada się o Rosji w kategoriach zagrożeń, a nie realnie istniejącego stanu wojny między światem cywilizowanym a Federacją Rosyjską. Nie doszacowano ryzyka związanego z pełnoskalową agresją ze strony Rosji.

Nie zgadzamy się na sytuację, w której zupełnie pominięto albo nie doceniono koordynacji działań Federacji Rosyjskiej z innymi krajami w ramach tworzonych przez Moskwę alternatywnych rozwiązań w obszarze ładu międzynarodowego. Za zupełnie niewiarygodne oceniamy efekty sankcji nałożonych na Federację Rosyjską. Uważamy że Rosja przestawiła gospodarkę na tryb wojenny i nadal jest w stanie rozbudowywać swój potencjał militarny. Nie ma co pisać o tym, że w jakiejś krótkiej perspektywie Rosja dostanie zadyszki. Musimy uznać stan rzeczy takim, jaki jest – Rosja jest niebezpieczna i myślę, że jeszcze na długi czas pozostanie niezwykle niebezpiecznym państwem również dla Polski.

Nie może być też tak, że ktoś tłumaczy nam kwestie zagrożeń dla bezpieczeństwa Polski związanych z nielegalną imigracją mówiąc tylko o kierunku natarcia, przerzutu nielegalnych imigrantów ze strony białoruskiej. Pomijam kwestie niewiarygodności tych, którzy teraz wskazują na zagrożenie płynące z tej strony, ze względu na to, co robili przed rokiem 2023. Wiecie Państwo dobrze, że kwestia nielegalnej imigracji, to nie jest kwestia tylko kierunku napływu imigrantów przez granicę z Białorusią. Ten problem jest szerszy i został w ostatnich miesiącach potwierdzony również przez rząd poprzez wprowadzenie częściowych kontroli na granicy zachodniej czy nawet granicy z Litwą. Powinno to znaleźć odzwierciedlenie w Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP. Wiemy dobrze, że zagrożeniem są nie tylko niekontrolowane ruchy migracyjne, ale również w jakim sensie te kontrolowane. Należy więc również ten czynnik uwzględnić, kiedy mówi się o migracji w kontekście wewnętrznych zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa.

Wreszcie kwestia polskiej niezależności energetycznej. Szanowni Państwo, jedno się mówi publicznie, a zupełnie co innego pisze w tak strategicznym projekcie, jakim jest Strategia Bezpieczeństwa Narodowego. Fragmenty o roli człowieka w niszczeniu środowiska naturalnego, o otwarciu na zieloną energię, a nawet zdania, z których wynika, że przyszłością Polski jest ETS2. Nie możemy się na to zgodzić; to stoi w kompletnej sprzeczności z tym, co mówił w kampanii wyborczej Karol Nawrocki. Więcej, to stoi w sprzeczności z całym naszym narodowym i państwowym interesem. Dlatego musimy tego typu groźne projekcje odrzucić i przygotować nową Strategię Bezpieczeństwa Narodowego RP.

Zacytuję w tym miejscu dwie profetyczne, choć smutne myśli płk. Ignacego Matuszewskiego. W roku 1945 pisał, że można powiedzieć, iż istnieje polityka sowiecka - dzisiaj byśmy powiedzieli "rosyjska" – i że polityka ta zmierza do zniszczenia Europy jako wspólnoty kulturowej. I powiedzieć trzeba zarazem – pisze Matuszewski – że nie istnieje dotychczas polityka demokracji zachodnich wobec Europy. Dalej dodaje, że zupełne zniszczenie Polski jest niezbędne dla Rosji, dla swobodnego jej marszu na zachód, południe i wschód. I tak rzeczywiście jest. Zmieniło się jedno w optyce pułkownika Matuszewskiego. W roku 1945 był on zaniepokojony tym, jak mocarstwa zachodnie ze Stanami Zjednoczonymi grają na Rosję. To się zmieniło, pomimo tego, co Państwo słyszycie. Nie

mamy podstaw do tego, żeby mówić, iż sytuacja po spotkaniu na Alasce jest taka sama, jak po spotkaniu w Teheranie w 1943 r. czy spotkaniach w Moskwie w 1944 r., czy w 1945 r. w Jałcie i w Poczdamie. To jest zupełnie inna Ameryka i inna sytuacja. Obecnie mamy w Polsce amerykańskich żołnierzy, mamy Pakt Północnoatlantycki, którego fundamentem są oczywiście Stany Zjednoczone. Dlaczego o tym mówię? Żeby podkreślić, że Polska na całym tym tle – mówiąc językiem Matuszewskiego – polityki demokracji zachodnich wobec Europy, której nie było czy nie ma, wygląda zupełnie inaczej. Wygląda na wiarygodnego sojusznika Stanów Zjednoczonych. To dlatego, że nigdy w Polsce nie staliśmy na stanowisku, które można określić tak, jak określały to jeszcze całkiem niedawno elity niemieckie. Nie trzymamy i nie trzymaliśmy nigdy równego dystansu do Stanów Zjednoczonych i Rosji. Jesteśmy w gruncie rzeczy atlantystami, zwolennikami siły Sojuszu Północnoatlantyckiego i wiemy, że NATO nie ma bez Stanów Zjednoczonych. Na tym polega coś, co jest pewnie w polityce nie do końca uchwytne, ale co mogę potwierdzić – np. z zakulisowych rozmów w Białym Domu, to jest niezwykle istotny czynnik – że jesteśmy wiarygodnym partnerem dla Stanów Zjednoczonych.

W związku z tym, że te demokracje zachodnie nie wypracowały w gruncie rzeczy żadnego nowego konceptu, a ten równy dystans dzisiaj przebierają w nowe kłamstwo, nową ideę, którą nazywa się armią europejską, europejskimi zdolnościami bojowymi, europejskimi zdolnościami odstraszania, czyli w jakiś twór, który nie powstanie, a siły zbrojne UE to jest po prostu papierowy projekt, z którego najpewniej nic nie będzie. My się od takiej Brukseli i takiej Unii Europejskiej, takich koncepcji, takiego paraliżu, którego rozsadnikiem jest Bruksela, musimy dystansować. W ramach NATO musimy być z Ameryką, musimy wiedzieć, że wojna Rosji przeciw Ukrainie wchodzi w nową niebezpieczną fazę, a Chiny cementują strategiczny sojusz z Moskwą. W tej sytuacji Stany Zjednoczone powinny skupić się na podtrzymaniu wiarygodności swojej doktryny odstraszania i Polska musi być USA do tego potrzebna. Polska to nie tylko pierwszorzędny sojusznik, ale też brama obronnej i technologicznej przyszłości Europy. Nasza infrastruktura już teraz umożliwia NATO dostarczania wsparcia dla Ukrainy i powstaje z myślą o wspieraniu działań USA w tym zakresie, właśnie w obliczu tych zagrożeń ze strony (również Chin) w wymiarze globalnym.

Na koniec chciałbym jeszcze podkreślić, że nie sprzeciwiamy się tylko tym projektom, które płyną z Brukseli i są światem alternatywnej doktryny wobec obecności stałej Stanów Zjednoczonych w Europie i rozwoju Paktu Północnoatlantyckiego w takim kształcie, w jakim go znamy. Sprzeciwiamy się również tendencji – i mówię to z pełną odpowiedzialnością – którą można zaobserwować w różnych polskich instytucjach, tak krajowych, jak i międzynarodowych – chociaż myślę tutaj przede wszystkim o naszej wewnętrznej sytuacji – do tego, żeby odrzucić wsparcie amerykańskie, żeby projektować przyszłość w takich kategoriach, jakbyśmy mieli kontrakty zawierane ze Stanami Zjednoczonymi zamienić na kontrakty niemieckie czy francuskie, a być może nawet rotacyjno-stałą obecność wojsk amerykańskich zamienić na jakiś europejski kontyngent. Są to mrzonki niezwykle niebezpieczne dla państwa polskiego.

W Biurze Bezpieczeństwa Narodowego postrzegamy filary naszego rozwoju, kierunki naszego rozwoju, naszego myślenia o bezpieczeństwie. Cieszę się, że uczestniczę w II Kongresie w Stalowej Woli i myślę, że o tym wszystkim będziemy mieli okazję jeszcze porozmawiać. Serdecznie państwa zapraszam do takiej dyskusji.

Tweetnij